

Unas



Miesięcznik „Czerwiński - Unas” - nr 193 - sierpień 2008 - ISSN 1232-6518 - Bezpłatny

Konkurs

na najładniejszą posesję w 2008 r. rozstrzygnięty

czytaj str. 15

Zdarzyło się... w lipcu

02.07. – z Czerwieńska wyrusza pielgrzymka na Jasną Górę. Wśród 14 pielgrzymów jest 12 pań i 2 panów.



04.07. – w Sali MGOK w Czerwieńsku odbyło się spotkanie mieszkańców bloku przy ul. Składowej 5a w Czerwieńsku z burmistrzem **Piotrem Iwanusem** i dyrektorem Zakładu Komunalnego **Krzysztofem Wieczorkiem**. Tematem spotkania była sprzedaż mieszkań komunalnych i zawiązanie wspólnoty mieszkaniowej przy ul. Składowej 5a.



06.07. – do Nietkowa zawitał „Flis Odrzański”. Flotylla statków, żaglówek, motorówek i kajaków wraz z tratwami, co roku płynie z Brzegu Dolnego do Szczecina. Uczestników flisu powitał w Nietkowie burmistrz **Piotr Iwanus**. Wśród oficjalnych gości znaleźli się również burmistrz Sulechowa **Ignacy Odważny** i burmistrz Drebkau (Niemcy) **Harald Altekrüger**.



07.07. – w szkole podstawowej w Czerwieńsku nieznanymi sprawcy zniszczyli część monitoringu zewnętrznego.



20.07. – w kościele parafialnym w Czerwieńsku uroczyste pożegnano ks. **Arkadiusza Wiąckę**. Od 1 sierpnia br. przejął on obowiązki wikariusza w jednej z parafii w Gorzowie Wlkp.

Księdzu Arkowi bardzo dziękujemy za jego posługę nie tylko w kościele, ale i za wielkie zaangażowanie we wszystkie ważne społeczne inicjatywy naszego samorządu. Będziemy Ks. Arka wspominać z wdzięcznością.

25.07. – W dniach od 25 do 29 lipca 2008 roku wyruszyła po raz drugi Parafialna Rowerowa Pielgrzymka z Czerwieńska do Częstochowy. Tematem przewodnim tegorocznego pielgrzymowania, który towarzyszył uczestnikom w rozważaniach i modlitwach były objawienia w Lourdes, których w tym roku obchodzimy 150 rocznicę.



W pielgrzymce pod wodzą Ks. **P. Koniecznego** wzięło udział jedenastu pielgrzymów na rowerach. Wszyscy szczęśliwie dotarli na Jasną Górę.

Z głębokim żalem żegnamy

Pana Jana Bednarczyka
Honorowego Obywatela Gminy i Miasta Czerwieńsk

**RODZINIE I BLISKIM SKŁADAMY WYRAZY
SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**

Rada Miejska i Burmistrz Czerwieńska



Wydawca miesięcznika:
RADA MIEJSKA W CZERWIEŃSKU
Redaguje zespół: Andrzej Sibilski (red. naczelny),
Jacek Gębicki, Dariusz Grześkowiak (foto),
Alina Junciewicz.
Adres: UGiM, ul. Rynek 25, 66-016 Czerwieńsk,
tel./fax 068 327 80 91,
skład i druk: **sandmedia** tel. 068 45 35 700

Materiały do składu przyjęto 12.08.2008 r., do druku przekazano 14.08.2008 r.
Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru nadesłanych tekstów,
dokonywania w nich skrótów i zmian w tytułach.



Co słychać panie burmistrzu?

Andrzej Sibilski: *Przed wszystkim chciałem przeprosić, że artykuł o Składowej 5a wypadł w zeszłym numerze z łamów naszej rozmowy. Przypuszczam, że kilkoro naszych Czytelników pytało mnie dlaczego nie ma w "U nas" ich ulubionej rubryki. Oczywiście wyjaśniam wszystkim zainteresowanym, że okres urlopowy i rzeczywiście nadmiar wielu materiałów, które musiały być w lipcu opublikowane, aby się nie zestarzały, spowodował tę chwilową przerwę. Artykuł o Składowej wydawał mi się bardzo ważny, w związku ze spotkaniem mieszkańców z władzami nt. przekształcenia lokali komunalnych we wspólnotę mieszkaniową. To pierwsze spotkanie zrodziło wiele wątpliwości i pytań...*

Piotr Iwanus: Skoro jesteśmy już przy tym artykule, to muszę powiedzieć, że chwilami miałem wrażenie, jakby Pan sugerował w nim, że gmina ma jakieś nieczyste intencje w tej sprawie i chce mieszkańców na siłę "uszcześliwić" kupnem tych lokali. W naszej propozycji utworzenia wspólnoty mieszkaniowej nie ma żadnego podstępów i chciałbym, aby ta sprawa była dla wszystkich jasna i przejrzysta. Niezależnie od tego, ile mieszkańców zdecyduje się na kupno swojego mieszkania wspólnota mieszkaniowa powstanie. Ci, którzy nie wykupią mieszkań, w dalszym ciągu będą mieli status najemcy mieszkania komunalnego, ale to w żaden sposób nie zwolni ich z ponoszenia tych samych świadczeń na rzecz wspólnoty jak co pozostałych mieszkańców – właścicieli lokali. Te opłaty składają się z dwóch elementów: tzw. zaliczki eksploatacyjnej (tj. tego, co dotychczas w uproszczeniu nazywamy czynszem) oraz funduszu remontowego, ustalanego przez wspólnotę w zależności od jej priorytetów. Każdą z tych opłat ponosić będą także ci, którzy nie wykupią mieszkań. Ich należności będą gwarantowane przez gminę, jako członka wspólnoty, ale gmina będzie mogła znacznie sprawniej wyegzekwować ewentualne zaległości – ze sprzedażą lokalu łącznie. Prawo zobowiązuje gminę do zapewnienia odpowiedniej ilości lokali socjalnych dla lokatorów, których mieszkania zostaną zlicytowane.

A.S.: *Najprościej rzecz ujmując różnica polegać będzie na tym, czy za niewielką*

kwotę stanę się właścicielem swojego lokalu, czy pozostanę lokatorem bez prawa własności, za to z takimi samymi obowiązkami finansowymi, jak właściciele.

P.I.: No właśnie.... Ale najważniejsze w całej tej operacji jest kwestia zmiany nastawienia do miejsca swojego zamieszkania. Jeśli np. ktoś z czystej głupoty lub złośliwości poniszczy ściany, wyłamie drzwi, czy uszkodzi windę, to nie zrobi na złość gminie – tylko innym lokatorom i sobie samemu, bo naprawa nie będzie problemem gminy tylko właściciela posesji – czyli wspólnoty, w myśl staropolskiego przysłowia - jak sobie pościelesz, tak się wypiesz. Naprawdę musimy jako społecz-



ność nauczyć się odpowiadać za swój los i warunki życia. Czy np. w Niemczech mieszkają inni ludzie? A niech pan zobaczy, jak wyglądają klatki schodowe w niemieckich domach, place zabaw, ławki i alejki w parkach, obejścia. Dlaczego na swoim podwórku, w swoim garażu, czy swojej altance potrafimy utrzymać ład i porządek, a już na korytarzu komunalnego bloku nie? Odpowiedź jest banalna – bo to nie moje! Wniosek nasuwa się sam, prawda? Trzeba sprawić, by przestało być komunalne, a stało się własne. Powtórzę raz jeszcze – gmina nie ma żadnego interesu w tym, by podstępnie

działać przeciwko interesom mieszkańców, wręcz przeciwnie, staramy się znaleźć każdą prawną możliwość, by ułatwić im życie.

A.S.: *A propos ułatwiania życia. Trwa lato wielkich remontów. Widzę, że nawet ratusz jest bez dachu.*

P.I.: Tak, dach ratusza wymagał już od dawna wymiany i wreszcie udało się to w tym roku dokonać. Mnie bardziej cieszą remonty w placówkach oświatowych. Myślę tu o szkołach w Nietkowie, Nietkowicach i PSP w Czerwieńsku. Zwłaszcza w Nietkowicach trwa kapitalny remont budynku dydaktycznego. Wymieniana jest instalacja CO, kocioł, stolarka okienna, instalacja elektryczna i malowanie pięciu sal lekcyjnych. Ponieważ żadna firma nie zgłosiła się do przetargu na remont sanitariatów i biblioteki, te zadania trzeba będzie przeprowadzić w którejś z przerw w zajęciach. Może uda się już w ferie zimowe. Jeśli nie, to na następne wakacje. Niestety tych prac nie można realizować w trakcie roku szkolnego. W PSP w Czerwieńsku również modernizowane są sanitariaty, aby mogły spełniać aktualne wymogi. Jeszcze jesienią tego roku oddana zostanie do użytku hala sportowa w Nietkowie wraz z modernizacją całego budynku.

A.S.: *Rzeczpospolita ogłosiła kolejny ranking gmin. Czerwieńsk na tle tych ponad 2500 polskich gmin wygląda całkiem nieźle, prawda?*

P.I.: Już po raz trzeci gmina Czerwieńsk znalazła się setce laureatów rankingu samorządów „Rzeczpospolitej”. Tym razem zajęliśmy 50 miejsce w kategorii gmin miejskich i miejsko-wiejskich i uzyskaliśmy wynik lepszy od ubiegłorocznego, gdzie uplasowaliśmy się na 82 miejscu. Biorąc pod uwagę województwo lubuskie wyprzedziły nas tylko Skwierzyna i miasto Żary. W rankingu ocenia się sprawność, skuteczność, innowacyjność samorządów. W tegorocznej edycji oceniano samorządy za ostatnie 4 lata, jednak największy wpływ na ostateczny wynik miały osiągnięcia z 2007r.

Ponadto po raz pierwszy w tej edycji prowadzono dwa dodatkowe rankingi "Europejski Samorząd" – 73 miejsce i „Ranking innowacyjności” – 22 miejsce

A.S.: *No to gratulacje, przyjemnie poczytać o sobie dobre wieści, podobnie zresztą jak i o sukcesach naszych gminnych zespołów śpiewaczych, prawda? Ale o tym piszemy w innym miejscu, więc nie zajmujmy znowu strony przeznaczonej na naszą rozmowę. Bardzo dziękuję za wywiad i do spotkania za miesiąc.*

Rowerem przez Alpy

Kiedy rodził się pomysł wyjazdu, niewielu z nas wierzyło w jego realizację, ale... wszystkich bardzo kusiło, bo to przecież duże wyzwanie i sprawdzenie swoich sił. Teraz, kiedy już wróciliśmy, każdy z uczestników ma wielką satysfakcję i ogrom wrażeń w pamięci. Było nas pięcioro.

Wyruszyliśmy jak zwykle pociągiem z Guben z naszymi „mustangami” obciążonymi sprzętem turystycznym i wszelkimi najpotrzebniejszymi rzeczami. Niemieckie pociągi są świetnie przygotowane do przewozu rowerów, więc nie było żadnych przykrych niespodzianek. Po kilku przesiadkach (Norymberga..., Innsbruck) wysiedliśmy o północy w Landeck (Austria). Na jazdę rowerem było za późno, więc postanowiliśmy resztę nocy spędzić na dworcu, a wcześniej rano wyruszyć w górę rzeki Inn na pierwszy camping do Nauders. Po niezbyt wygodnym „noclegu” wyruszyliśmy w drogę. Jechaliśmy piękną ścieżką rowerową, zbudowaną na starożytnej rzymskiej drodze – Via Claudia Augusta. Droga wiodła wzdłuż rzeki, wijąc się wśród gór. To po niej Rzymianie zwozili ze swoich północnych prowincji wszelkie dobra, by wzbogacić swoje imperium. Widoki z tej trasy zapierały dech w piersiach: piękne, zielone łąki tyrolskie otoczone monumentalnymi szczytami alpejskimi, na których jeszcze spoczywał śnieg i lśnił w słońcu. Zieleń łąk, urok miejscowości wciśniętych pomiędzy alpej-



skie wzgórz Tyrolu oczarował nas. Było jak w reklamach „Milki” – tylko świstaka brakowało ;). Pierwsza trasa ukazała piękno Alp, ale też uświadomiła nam, czym są góry dla rowerzystów. Pokonaliśmy wtedy 750m przewyższenia na 55 km. A kiedy ścieżka rowerowa poprowadziła razem z szosą serpentynami i tunelami, trzeba było naprawdę wielkiej wytrzymałości i koncentracji, tym bardziej, że pogoda zaczęła kapryścić. Nie było lekko, ale było warto! Nauders, leżące powyżej 1450m n.p.m. okazało się piękną miejscowością otoczoną trzytysięcznikami, na pewno dobrze znaną narciarzom, którzy przybywają

tutaj licznie zimą. Wspaniałe widoki i gorące prysznice wynagrodziły trudy jazdy i wszyscy podekscytowani czekaliśmy na następne wrażenia z tej pięknej wycieczki. A było na co czekać! Następnego dnia wyjechaliśmy do Reschenpas nad jezioro, które leży już we Włoszech. Objechaliśmy jezioro dookoła, a nawet zapuściliśmy się kilkanaście kilometrów w głąb Italii do miasteczka St. Valentino. Trasa nad jeziorem była urocza, to po prostu trzeba zobaczyć: błękit nieba, błękit jeziora, a my w zieleni łąk otoczonej grzebieniem szczytów odbi-

jających się w wodzie – to jak na troszkę kiczowatym „landzawcie” – ale właśnie tak tam było! Piękny kicz, tylko nie spod pędzla domorosłego artysty, lecz autorem jest sama natura. Następny dzień i następne wyzwanie – jedziemy do stolicy Tyrolu, którym jest Innsbruck, tam będziemy dwa dni, żeby zwiedzić stare miasto, a także świat kryształów, czym jest słynny zakład Swarovskiego – Swarovski Kristallwelt w Wattens pod Innsbruckiem. Firma ta znana jest w całym świecie z pięknych kryształowych wyrobów od trzech pokoleń prowadzona przez austriacką rodzinę Swarovskich. W krótkim artykule nie starczy miejsca na opis uroków i piękna miasta, ani wrażeń jakie pozostawiło zwiedzenie galerii Świata Kryształów. Muszę jednak wspomnieć przynajmniej o starówce w Innsbrucku, jej niepowtarzalnym klimacie tradycji tyrolskich, Goldendach (dach pokryty kutymi, połączonymi dachówkami), jako charakterystycznym i jedynym w swoim rodzaju obiekcie tego miasta oraz innych zabytkach jak pałac Ambers czy kościół św. Jakuba. Należało również zwiedzić skocznię narciarską znaną nam z zawodów i sukcesów naszego Małysza. Drugim, najważniejszym miastem krainy Tyrolu jest Kufstein i tam również zawitaliśmy. Niestety pogoda popsowała nam trochę plany, ponieważ szczyt padający deszcz nie pozwolił nam na dokładne zwiedzenie miasta, zdążyliśmy jednak obejrzeć



średniowieczną twierdzę i urocze uliczki starego miasta z małymi sklepikami reklamującymi tutejsze tradycyjne wyroby. Ruszyliśmy w dalszą drogę poobwijani w peleryny przeciwdeszczowe, ponieważ wysokie Alpy postanowiły nas pożegnać deszczem. Następny camping był pod Rosenheim, gdzie odpoczywaliśmy po ponad 100 km trasie. Ważnym miejscem, które odwiedziliśmy podczas tej wyprawy było miasto Altotting. W tym powiecie, w miejscowości Markt nad Innem urodził się i wychował nasz obecny papież Benedykt XVI. Altotting jest miejscem pielgrzymek katolików. Znajduje się tam figurka Czarnej Madonny w zabytkowej kaplicy, którą zbudowano ok. 700 r. Sama figurka pochodzi z 1330 i uznana jest za cudowną (w 1489r. wydarzyły się tam dwa przywrócenia do życia). W kaplicy umieszczone są również srebrne urny z sercami książąt bawarskich, biskupów i sześciu królów Bawarii. Miejsce to było dla nas nie tylko ciekawostką turystyczną, lecz skłoniło nas do chwili zadumy nad sobą i stało się miejscem podziękowania Świętej Panience za możliwość przybycia w te zakątki Europy i podziwiania uroków świata. Trzeba zauważyć, że Tyrol i Bawaria pełne są miejsc kultu i pięknych kościołów, wciąż mijaliśmy przydrożne kapliczki, krzyże, co świadczy o głębokiej wierze miejscowej ludności. Należałoby również wspomnieć o zwiedzeniu zamku w Burghausen, który uznawany jest za najdłuższy w Europie (zabudowania zamku liczą ponad kilometr długości). Zbudowany jest on wysoko na wzgórzu, a poniżej rozciąga się stare, urokliwe miasto. Docelowym miastem było Passau, gdzie Inn wpływa do Dunaju. Miasto również warte zatrzymania się i obejrzenia. Stary rynek z ratuszem i kurantami wygrawującymi bawarskie melodie, piękne barokowe kościoły, tak bogate, że nie starczyłoby miesiąca, by przyjrzeć się ich kunsztownym ozdobom, obrazom, rzeźbom i wspaniałym organom. Zrobiliśmy też sobie wycieczkę wzdłuż Dunaju, bo to przecież najdłuższa rzeka w Europie, więc i ją również możemy wpisać do naszego turystycznego rejestru. Podróż powrotną rozpoczęliśmy z Passau przed godziną 6 rano, a już o 19 byliśmy w domach pełni niesamowitych wrażeń i z dodatkowymi 800 km na licznikach.

Wycieczka zorganizowana przez CTT (Czerwieńskie Towarzystwo Turystyczne) w dniach od 5 do 19 lipca, pomysł i logistyczne opracowanie – **Zbyszek Blandzi**, uczestnicy: **Grażyna i Waldemar Polewscy, Zygmunt Przybyła, Anna i Zbigniew Blandzi**.

A.B.

Rowerem do Częstochowy

W dniach od 25 do 29 lipca 2008 roku wyruszyła po raz drugi Parafialna Rowerowa Pielgrzymka z Czerwieńska do Częstochowy. Tematem przewodnim naszego pielgrzymowania, który towarzyszył nam w rozważaniach i modlitwach były objawienia w Lourdes, których w tym roku obchodzimy 150 rocznicę.

Początkowe zainteresowanie wskazywało, że w tym roku wyruszy na pielgrzymkę około 20 osób. Jednak różne przeszkody (np. brak urlopu) sprawiły, że na Jasną Górę wybrało się 11 pielgrzymów. To i tak o dwie osoby więcej niż w roku ubiegłym. Pogoda i humory podczas całego pielgrzymowania nam dopisywały i mimo zmęczenia szczęśliwie dotarliśmy przed oblicze Pani Jasnogórskiej.



Bogatsi o doświadczenie z roku ubiegłego obraliśmy taktikę jazdy 10 na 10 (tzn. 10 km jazdy na 10 min. odpoczynku) i dzienną trasę dzieliliśmy na dwa etapy. Rano po wspólnej modlitwie i śniadaniu wyruszyliśmy w trasę, aby około południa odpocząć na łonie natury, uczestniczyć we Mszy Św. polowej, tam też zjeść obiad, a następnie znowu jazda od około godz. 15.30.

Nocowaliśmy jak zawsze w salach szkolnych i wiejskich. Dwa noclegi były w tych samych miejscach jak rok temu, tzn. we Wschowie i w Chodlewie nieda-



leko Żmigrodu. We Wschowie, proboszcz tamtejszej parafii św. Jadwigi – Ks. **Krzysztof Maksymowicz**, ułożył nas w świetlicy szkolnej i uraczył nas przez siebie ugotowanymi zupami: kurkową i pomidorową oraz słodyczami. W Chodlewie serdeczna i życzliwa pani sołtys użyczyła nam już znaną świetlicę wiejską. Następne dwa noclegi były na nowo wy-

szukiwane. W Smolnej koło Oleśnicy panie z Koła Gospodyń Wiejskich ugościły nas w swojej świetlicy wiejskiej podejmując nas pysznym żurkiem i kolacją. Ostatni nocleg mieliśmy w Wojciechowie koło Olesna w sali gimnastycznej tamtejszej szkoły. Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni gościnnością jaka nas spotykała, mimo iż noclegi były załatwiane w drodze, nikt nam nie odmówił i otrzymaliśmy zaproszenia ponownie za rok.

W ostatnim dniu pielgrzymowania wyruszyliśmy, spiesząc już bezpośrednio do Matki, gdzie po przejechaniu 55 km dotarliśmy na miejsce z naszymi modlitwami, prośbami i intencjami. O godz. 13:30 przeżyliśmy uroczyste odsłonięcie obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Nie da się opisać wrażeń i uczuć jakie każdy z nas, wtedy jak i przez całe pielgrzymowanie, doświadczył i przeżył. Po odsłonięciu obrazu przeszliśmy do kaplicy Serca Jezusowego w Bazylice Jasnogórskiej, gdzie Ks. **Paweł Konieczny** odprawił Mszę Św., w której szczególnie wyrażaliśmy naszą modlitewną wdzięczność wszystkim osobom za wszelkie dobro nam okazane.

O godz. 17:00 spakowaliśmy się do samochodów i wspólnie udaliśmy się w drogę powrotną do Czerwieńska, gdzie cali i zdrowi, pełni wspaniałych wrażeń dotarliśmy późnym wieczorem.

To wszystko mogliśmy przeżyć dzięki życzliwości i serdeczności wielu ludzi, którzy w różny sposób, zarówno duchowy jak i materialny, nam pomogli. Pragniemy więc podziękować Burmistrzowi **Piotrowi Iwanusowi** za udostępnienie samochodu, który służył nam przez całą pielgrzymkę i którym wróciliśmy szczęśliwie do domu. Dziękujemy **Janowi Dolińskiemu** za przewóz naszych rowerów i bagaży. Również dziękujemy bezpośrednim organizatorom pielgrzymki: Ks. Proboszczowi **Pawłowi Koniecznemu** za opiekę i strawę duchową, **Zygmuntowi Przybyłemu** za prowadzenie i pilnowanie trasy pielgrzymki oraz **Ryszardowi Napierale**, który choć nie jechał z nami w tym roku, to jednak ciągle czuwał i był z nami pomagając nam przez internet i telefon. Dziękujemy wszystkim, którzy nas wspierali swoją modlitwą. Bóg zapłać. Do zobaczenia za rok na pielgrzymim szlaku.

Pielgrzymi

Zanim nadejdzie powódź

Tegoroczne lato pokazuje, jak bardzo nieprzewidywalna może być aura. Przekonali się o tym mieszkańcy Podkarpacia, a jeszcze dotkliwiej i tragiczniej mieszkańcy Ukrainy.

O tym, że woda jest żywiołem, przed którym należy mieć respekt, pokazała powódź 1997 roku.

Pomni tamtych doświadczeń publikujemy rady gminnego inspektora obrony cywilnej, jak rozsądnie i skutecznie postępować w chwili zagrożenia.

Te zasady warto sobie przypominać, by być mądrym wcześniej, a nie powtarzać poniewczasie - „Mądry Polak po szkodzi”.



Powodzie należą do najgroźniejszych katastrof naturalnych, powodują największe szkody w majątku narodowym. W skali światowej w latach 1972 – 1997 szkody spowodowane powodzią przekroczyły 25 miliardów USD i pochłonęły 324 tysiące istnień ludzkich. Największe powodzie, jakie wystąpiły ostatnio na terenie Polski, to powódź opadowa w dorzeczu Odry w 1997 r. oraz powódź opadowa w dorzeczu Wisły w 2001 r.

Ogólnie straty spowodowane przez te dwie powodzie to zalane lub podtopione wszystkie miasta leżące nad górną i środkową Odrą. Zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo 72.267 budynków, 620 kilometrów obwałowań, 3.744 mosty, śmierć poniosło 55 osób, a straty oszacowano na 14 miliardów złotych.

Powodzie opadowe, to jedne z wielu, lecz w zasadzie one są podstawowym zagrożeniem na naszym terenie. Groźne jeszcze mogą być powodzie roztopowe, zatorowe lub spowodowane deszczami nawalnymi. W celu zminimalizowania skutków ewentualnej powodzi prowadzone są prace profilaktyczne, polegające na szkoleniu ludności oraz tworzeniu odpowiednich warunków i dokumentów na czas kryzysu.

W czasie stanu klęski żywiołowej pracami zapobiegawczymi i usuwaniu skutków w gminie kieruje: Burmistrz i Zespół Reagowania Kryzysowego.

Do zadań zespołu należy:

- monitorowanie i prognozowanie rozwoju sytuacji,
- realizowanie procedur programów reagowania w czasie stanu klęski,
- opracowanie i aktualizacja planów reagowania,
- planowanie wsparcia organów kierujących oddziałami na niższym szczeblu

administracji publicznej,
- przygotowanie warunków umożliwiających koordynację pomocy humanitarnej na obszarze działania zespołu,
- organizacja ewakuacji zagrożonej ludności, realizacja polityki informacyjnej związanej z zagrożeniem.

Straty powodziowe na świecie stale rosną, głównie ze względu na:

- intensywne zagospodarowywanie terenów zalewowych (w strefach zagrożonych buduje się coraz więcej różnego rodzaju budynków a także składowisk odpadów, oczyszczalni cieków i innych),
- zlokalizowanie na terenach zalewowych obiektów wypiętrzających wodę (zwięźnienie dolin rzecznych, świąteł, mostów itp.),
- zmniejszenie retencji powierzchniowej terenu (wycinka lasów, pokrycie terenu materiałami nieprzepuszczalnymi – asfalt, wykładzina kamienna itp.).

Sprowadzając problem na obszar gminy koniecznym jest zapoznanie zagrożonej ludności z podstawowymi zasadami postępowania w warunkach zagrożenia i po ustąpieniu wody.

Zasadniczą sprawą jest ochrona walów przeciwpowodziowych przed ich uszkodzeniem i dewastacją.

Co zrobić zanim nadejdzie powódź?:

- uzgodnić z domownikami sposoby porozumiewania się w razie rozdzielenia,
 - zapoznać się z sygnałami ostrzegania i alarmowania (machając kolorową chorągiewką lub kawałkiem materiału możesz prosić o pomoc, flaga biała – chcesz opuścić miejsce, w którym jesteś, flaga czerwona - prosisz o jedzenie i wodę, flaga niebieska - prosisz o lekarza)
- Gdy powódź jest pewna:
- przygotuj się do ochrony swego budynku i dobytku przed skutkami powodzi

- (przygotuj worki z piaskiem),
- zadbaj o zwierzęta, pamiętaj żeby nie były uwiązane,
 - zabezpiecz wyłączniki elektryczne i gazowe a jeżeli zajdzie konieczność wyłącz je,
 - najcenniejsze rzeczy przenieś na wyższe piętra domu,
 - zabezpiecz dokumenty własne i domowników,
 - zadbaj o pojazdy mechaniczne i zabezpiecz substancje toksyczne (pestycydy, nawozy sztuczne, środki owadobójcze),
 - przygotuj się do ewentualnej ewakuacji, należy wcześniej zaplanować kilka dróg i miejsc ucieczki, pamiętaj, że dorosła osoba nie powinna brać więcej niż 50 kg bagażu,
 - miej przygotowane latarki z zapasowymi bateriami, apteczkę, niezbędne leki używane przez domowników, zapas wody, jedzenia, ciepłe ubrania, śpiwory i koce.

W czasie powodzi:

- włącz radio na lokalną radiostację – podawało ono będzie informacje o zagrożeniu i sposobach postępowania,
- natychmiast przenieś się wraz z rodziną na wyżej położony teren,
- na wezwanie władz natychmiast opuść swój dom,
- dzieciom przypnij karteczki z ich danymi osobowymi oraz kontaktem do ich opiekunów,
- opuszczając dom zarejestruj się w punkcie ewidencyjnym,
- jeżeli nie zdążysz uratować zwierząt uwolnij je z pomieszczeń,
- zgromadź wodę pitną i żywność na wyższych piętrach,
- zgłoś się ochotniczo do pomocy w walce z powodzią,
- nie panikuj, bądź rozsądny - trzeźwość umysłu to potowa sukcesu.

Po powodzi:

- nie wracaj do zalanego wcześniej domu do czasu, gdy nie zostanie przywrócone zaopatrzenie w wodę pitną, usprawniony system kanalizacji, usunięte odpady,
- upewnij się czy budynek nie został poważnie uszkodzony i czy stan przewodów elektrycznych i gazowych jest dobry,
- przewietrz mieszkanie, meble odsuń od ścian, uruchom ogrzewanie,
- przed usuwaniem skutków powodzi zrób zdjęcia lub zapis wideo ażeby mieć dowody dla ubezpieczyciela,
- zdezynfekuj zalane pomieszczenia,
- przestrzegaj zasad higieny (gotuj wodę do picia, mycia naczyń, płukania owoców i warzyw jedzonych na surowo, a także do mycia zębów),
- dbaj o czystość urządzeń sanitarnych.

Miejsca i sposoby ewakuacji podano wcześniej do wiadomości mieszkańców gminy. Każda zainteresowana osoba może te wiadomości uzyskać u sołtysa. Do opracowania artykułu wykorzystano dane Instytutu Gospodarki Wodnej w Warszawie.

*Inspektor obrony cywilnej
Józef Wojtasiński*

Pomóżmy powodziom na Ukrainie

Media od wielu dni donoszą o katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła Ukrainę. Według wstępnych danych straty wyrządzone przez powódź wynoszą - według różnych źródeł - od 600 mln do 1 mld dolarów. Klęska nawiedziła 767 miejscowości w obwodach iwano-frankowskim, lwowskim, zakarpacim, tarnopolskim i czerniowieckim. Poziom wody w niektórych miejscach podniósł się nawet o 9-10 metrów. Zginęło ponad 30 osób. Według informacji Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie", powódź w największym stopniu dotknęła Polaków mieszkających w obwodach: czerniowieckim i iwano-frankowskim.

Nikt lepiej niż my, mieszkańcy gminy Czerwieńsk, którzy przeżyliśmy powódź 1997 roku nie zdaje sobie sprawy, jak ważna jest międzynarodowa solidarność i pomoc. Wiemy też, jak ważna jest dobra jej organizacja, dlatego zwracamy się z apelem do władz samorządowych gminy, aby skontaktowała się z ambasadą Ukrainy, jak tym razem my moglibyśmy najefektywniej pomóc powodziom.

W 1997 roku pospieszyli nam z pomocą mieszkańcy partnerskich gmin zza Odry i Nysy. Dziś sami możemy zrobić coś dobrego dla innych. Sądzimy, że najlepiej byłoby pomóc jakiejś jednej wiosce, miasteczku, czy konkretnym osobom. Powodzianie z pewnością będą mogli liczyć na mieszkańców naszej gminy. Ktoś tylko musi to zorganizować. Czekamy na sygnały od czytelników, jak tę akcję najsprawniej przeprowadzić, by rzeczywiście pomóc.

Redakcja "U nas"

Wyśpiewali nagrody

Wielkim sukcesem zakończył się udział trzech gminnych zespołów śpiewaczych w XII Festiwalu Współczesnej Kultury Ludowej, który odbył się w dniach 2 - 3 sierpnia br w Kamieniu Pomorskim. W kategorii: zespoły wykonujące współczesną amatorską twórczość muzyczną pierwsze miejsce zajął zespół „Nietkowiarki”, drugie - „Melodia” z Płotów, a wyróżnienie otrzymał zespół „Dziewczynki jak Malinki i ... Rodzynki” z Nietkowa.

Jak donieśli słuchaczom Radia Zachód dziennikarze, uczestniczący w imprezie - w tegorocznym Festiwalu wzięły udział 33 zespoły: 18 z województwa lubuskiego, 8 z zachodniopomorskiego i 7 z województwa dolnośląskiego. Przez dwa dni kamieńskie Błonia rozbrzmiewały tym, co w muzyce ludowej naszego regionu najlepsze i najciekawsze. Pierwszy dzień wypełniły prezentacje konkursowe, a zakończyła go biesiada ludowa i występ cygańskiego wokalisty Dzianiego. Tegoroczny Festiwal zgromadził na Błoniach sporą rzeszę mieszkańców i wczasowiczów. W zgodnej ocenie tak widzów, jak i organizatorów, tegoroczne prezentacje stały na wyższym poziomie niż ubiegłoroczne. Jury XII Festiwalu Współczesnej Kultury Ludowej w składzie: dr Bogdan Matłowski (przewodniczący), prof. dr hab. Mirosława Kozłowska, mgr Beata Urbanowicz, mgr Leszek Kurpiewski

i prof. Bogusław Linette po przesłuchaniu wszystkich zespołów przyznało nagrody w różnych kategoriach. W kategorii „zespoły wykonujące współczesną amatorską twórczość muzyczną (tzw. inne zespoły – w tym przypadku dozwolone były instrumenty elektroniczne)” bezkonkurencyjne okazały się nasze gminne zespoły:

I miejsce zajęły „Nietkowiarki” z Nietkowa, II miejsce dla zespołu „Melodia” z Płotów, a wyróżnienie przypadło w udziale „Dziewczynkom jak Malinki i ... Rodzynki” z Nietkowa za formę wykonania utworu „Malina Rap” (nagroda dyrektora MOKiS).

Gratulujemy wielkiego sukcesu i cieszymy się, że konsekwentna praca członków zespołu i wspieranie tej działalności przez samorząd przynoszą takie rezultaty. Tak trzymać.

A.S.

Ogłoszenie

Burmistrz Czerwieńska ogłasza ustny przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego w m. Bródki Nr 3, o powierzchni 38,00m².

Cena wywoławcza 1m² powierzchni wynosi 3,00zł + VAT.

Przetarg odbędzie się 25 sierpnia 2008 roku o godz. 9:00 w Urzędzie Gminy i Miasta w Czerwieńsku ul. Rynek 25 pok. 102.

Wadium w wysokości 200 zł należy wpłacić do dnia przetargu w kasie tut. Urzędu do godz.8:30.

Wadium zwraca się natychmiast po przetargu. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny najmu, a w przypadku uchylania się przez tę osobę od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz wynajmującego. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacje można uzyskać w Referacie GKiM Urzędu Gminy i Miasta w Czerwieńsku, tel. 068 327 85 65

(M. O.)

Radnych portret własny

Mieszko Sibilski został wybrany radnym Rady Powiatu Ziemi Zielonogórskiego 12 XI 2006 r., w okręgu wyborczym obejmującym gminy Czerwieńsk i Nowogród Bobrzański. Startował z listy KW Platformy Obywatelskiej (nr 5 na jej liście) i został jedynym radnym tej partii, której członkiem jest od 2006 r.

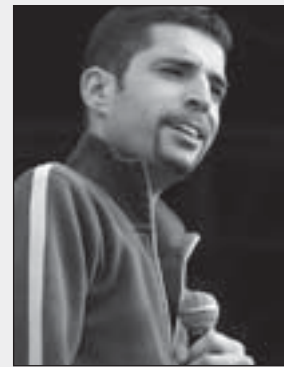
W Radzie Powiatu, liczącej 21 osób, jest najmłodszy, ale pełni odpowiedzialne funkcje przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej; jest ponadto członkiem Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Lubię ambitne zadania – zapewnia radny **Mieszko Sibilski** – dlatego podjąłem się trudnej roli przewodniczenia Komisji Zdrowia. Natomiast w drugiej Komisji najbliższe są dla mnie sprawy kultury, w „której działam” od pewnego czasu.

Jakie najważniejsze zadania stawia sobie w Radzie? Przede wszystkim poznanie zasad funkcjonowania i stanu placówek będących w gestii powiatu, a jest ich 18, od szpitala, poprzez szkoły po muzea. Przede wszystkim to ZOZ w Sulechowie i Ośrodek Rehabilitacyjny w Wojnowie. Często spotyka się z przedstawicielami tych jednostek, bywa tam; w pewnym sensie Komisja Zdrowia a więc i Rada sprawuje społeczny nadzór nad nimi.

Musiałem na przykład interweniować w sprawie skarg na personel medyczny w Sulechowie, mówi. A jakością jego pracy na pewno żywo zainteresowani są mieszkańcy naszego Zaodrza. Wszystkie placówki powiat otrzymał z całym dobrodziejstwem inwentarza, i trzeba o nie zadbać. Boli mnie szczególnie stan szpitala rehabilitacyjno - leczniczego dla dzieci SP ZOZ w Wojnowie. Z nieodzownym remontem będziemy się borykali wiele lat, by w końcu doprowadzić go (i nie tylko jego) do europejskiego stanu.

A czego się nauczyłem przez te dwa lata? Że są „niemodne” tematy. Takie jak Dom Pomocy Społecznej w Trzebiechowie. To skądinąd piękny zabytek, po trochę remontowany. A tu naprawdę potrzeba nakładów na godne warunki dla podopiecznych. Trudna i niewdzięczna praca powoduje odejścia pielęgniarek. Trzeba się tym zająć. Owszem, drogi czy rury są ważne. A gdzie nasza wrażliwość, gdzie nasze człowieczeństwo?

Komisja Edukacji cyklicznie spotyka



Mieszko Andrzej Sibilski

Mieszkaniec naszej gminy praktycznie od urodzenia.

Lat: 25, kawaler, artysta sceniczny.

Wykształcenie: licencjat z filologii hiszpańskiej; obecnie studia mgr na UW z kulturoznawstwa.

Funkcje społeczne: lider nieformalnej grupy inicjatywnej, która zrealizowała dwa duże projekty z dziedziny animacji kultury przy wsparciu środków unijnych; radny Rady Powiatu.

Zainteresowania: kultura, muzyka, telewizja, film.

Lubi: pracować, nie znosi bezruchu.

Ceni: wytrwałość, konsekwencję, pracowitość, posiadanie własnej pasji.

Posiada: 10 - letniego rovera, (mieszka przy rodzicach).

Kontakt: mieszko@exos.pl

się w różnych „powiatowych” placówkach. To ZSP w Czerwieńsku, LO w Sulechowie i ZSZ w Sulechowie. Poznanie ich zadań daje możliwość skutecznej pomocy, a tych przykładowo ZSZ daje mnóstwo – bo mnóstwo ma uczniów, warsztatów, problemów. Ponadto powiat zarządza również dwoma muzeami – Archeologicznym w Świdnicy i Wojskowym w Drzonowie. Jako człowieka z branży kultury interesuje mnie funkcjonowanie tych ośrodków, podkreśla **M. Sibilski**. I za paradoksalne uważam, że Drzonów jest „powiatowy”. Skala ekspozycji, doniosłość zbiorów i rozmach realizowanych zadań predestynują go do zadań wojewódzkich, czyli do marszałka (i większego budżetu). Przez te dwa lata – twierdzi radny – poznałem mechanizmy funkcjonowania powiatu i zasady jego współpracy z gminami. I widzę, jak niewiele jest po stronie powiatu a jak wiele po stronie gminy. Zdecydowana większość budżetu jest już z góry „przydzielona” a każdy radny ciągnie w swoją stronę, w stronę swojej gminy. Radny **Sławomir Baranowski** jest przeciwny powiatowemu szczeblowi władzy samorządowej, ja natomiast uważam, że powinniśmy dorobić się, wypracować wspólną politykę powiatową, która pozwoliłaby partycypować w projektach realizowanych przez gminy i ograniczyć ich partykularyzm. Ale póki co, trzeba pracować i robić, co się da. Bo co może radny? Suszyć głowę zarządowi powiatu i władzom różnego szczebla. Trzeba mieć też trochę pokory i rzetelnie wykonywać swoje obowiązki.

Mieszko Sibilski jest nie tylko najmłodszy w Radzie, ale i chyba najbardziej znany medialnie z powodu swej pracy i zainteresowań muzyką. Koncertuje od 2000 roku; jest autorem tekstów piosenek i liderem zespołu „**Grupa Operacyjna**”, oraz autorem scenariusza i aktorem w programie satyrycznym „**Fristajlo**” (VIVA Polska).



Uważa, że to nie jego działalność muzyczna była główną przyczyną wyboru do Rady Powiatu, gdyż wybory były w listopadzie a słynny utwór „Nie będzie niczego” ujrzał światło dzienne w grudniu 2006 r. Natomiast jako osoba bardzo często pracująca w Sulechowie jest żywo zainteresowany projektem budowy mostu w Pomorsku i ostatecznym upadkiem pomysłu na kolejową obwodnicę Czerwieńska.

D. Grześkowiak

Lifting czerwieńskiego ratusza

Ratusz w Czerwieńsku – siedziba władz samorządowych i najbardziej reprezentacyjny obiekt w naszej gminie, przechodzi obecnie kapitalny remont dachu. Jest to więc doskonała okazja, aby przypomnieć nieco jego historię i funkcje, jakie pełnił na przestrzeni minionych stuleci.

Pierwszy ratusz, wzniesiony w 1779 roku, był małą budowlą konstrukcji szachulcowej. Stał na środku dużego, równego i starannie zaplanowanego rynku. Wiadomym jest, że rynek był wcześniej miejscem organizacji targów, licznie odwiedzanych przez okolicznych mieszkańców. To, dlatego, jeszcze przed postawieniem ratusza, postanowiono go powiększyć – przesuwając część stojących wokół niego domów. Nie wiemy, dlaczego jeden z nich, nie został przesunięty i po dziś dzień wystaje z pierzei rynku!?



Ratusz, w obecnym kształcie, powstał w roku 1909, w wyniku przemurowania i powiększenia poprzedniej konstrukcji. Jego wygląd jest nam dobrze znany, zachowały się, bowiem liczne fotografie i widokówki ukazujące go w całej okazałości. Kolejny większy remont, związany



z przebudową wewnątrz, miał miejsce w latach 1926-27. Wtedy też dostawiono od wschodu i południa aneksy. Na parterze i pierwszym piętrze części zachodniej urządzono biura i mieszkanie dla urzędnika policyjnego. We wschodniej części

ratusza urządzono natomiast mieszkanie dla gospodarza piwnicy ratuszowej - tam, bowiem przez wiele lat znajdowała się gospoda, w której podawano ponoć przedniej jakości wino, wyrabiane z czerwieńskiej winnej latorośli.

W 1918 roku, w południowej stronie ratusza zainstalowano wagę miejską.

Z przekazów archiwalnych wynika, że już od 1764 roku, w mieście władzę sprawował burmistrz. Prawdopodobnie interesantów przyjmował wówczas we własnym domu, gdyż brak jest informacji o istnieniu w mieście jakichś budynków użyteczności publicznej. Wybudowany w 1779 roku ratusz stał się siedzibą burmistrza i był nią nieprzerwanie do 1945 roku.

Po II wojnie światowej, kiedy to Czerwieńsk znalazł się w granicach państwa polskiego, ratusz znów zaczyna pełnić funkcje administracyjne. W kolejnych latach mają tu swoją siedzibę następujące urzędy: IX-XII 1945 Zarząd Miejski; 1945 - 1954 Gminna Rada Narodowa; 1955 - 1956 Gromadzka Rada Narodowa; 1957 - 1968 Osiedlowa Rada Narodowa; 1969 - 1972 Miejska Rada Narodowa; 1973 - 1990 Rada Narodowa Miasta i Gminy i od V - 1990 r. do chwili obecnej - Rada Gminy i Miasta. Pełnili tu swoją funkcję naczelnicy i burmistrzowie. Przez wiele lat ratusz był również siedzibą biblioteki publicznej.

Zakres, prowadzonych obecnie w ratuszu prac remontowych, obejmuje min.: prostowanie połączeń dachowej, założenie folii, wymianę łąt, dachówek, rynien i rur spustowych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że jest to dopiero drugi, tak znaczący remont



tego obiektu w jego powojennej historii. Pierwszy przeprowadzono w roku 1993, kiedy to ratusz otrzymał nową elewację, wykonaną z masy polimerowej – wyprodukowanej przez amerykańską firmę Dryvit. Nieco wcześniej prowadzono również roboty budowlane wewnątrz budynku, mające na celu podniesienie jego funkcjonalności. Przy tej okazji zmieniono przeznaczenie niektórych pomieszczeń, wyburzono piece kaflowe i wykonano nowe przejścia, które umożliwiły wewnętrzną komunikację – bez konieczności wychodzenia na zewnątrz budynku.

Wielość zadań, jakie przejęły do chwili obecnej samorządy, sprawia, że w ratuszu zaczyna brakować miejsca. Pracujący tu urzędnicy marzą o bardziej przestronnych pomieszczeniach biurowych, w których można by podnieść jakość obsługi interesantów. No, ale to musiałoby się wiązać z kolejną przebudową Ratusza.

Jacek Gębicki



Kierowco zwolnij!

Wielu z nas, kierowców, nie przepada za kontrolami drogowymi, zwłaszcza za fotoradarami i „suszarkami”. Często nie stoją w naprawę niebezpiecznych miejscach i ich prewencyjny wpływ jest wątpliwy. Dlaczego? Bo moment ukarania odwleka się w czasie. O tym od dawna wiedzą psycholodzy. A ilu z nas było zaskoczonych „suszarkującym” policjantem czy żandarmem (wojskowym, też mogą) dosłownie ukrywającym się w krzakach i wyskakującym tuż przed maskę? Dobrze, że chociaż bez gałązek na czapce...

Jednak nikt rozsądny nie zaneguje potrzeby kontrolowania prędkości. Ogromnie w ostatnich latach wzrósł ruch samochodowy. Prawie każda rodzina ma jedno lub więcej aut; towary wożą tiry; pojazdy są coraz szybsze; przybywa młodych „wściekłych” w czapczkach... A drogi mamy kiepskie, kręte, ciasne, ... I jeśli chcemy jeździć, to musimy się liczyć z ograniczeniami, również w trosce o bezpieczeństwo przechodniów, przecież brakuje chodników i ścieżek rowerowych. A chciałoby się mieć też i taką kulturę jazdy jak nasi zachodni sąsiedzi...

Ostatnio w „temacie” kontroli prędkości i studzenia naszych kawaleryjskich zapędów, a często i zwykłej głupoty, pojawiła się nowa jakość. To urządzenia montowane w samochodzie (znane od dawna, ale w wielkich miastach i na newralgicznych trasach). Jest ich coraz więcej; mogą stanąć sobie obok drogi i pstrykać „fotki” i wcale nie wyglądają na radiowozy. Musi zatem również wzrosnąć samodyscyplina kierujących, bo „nacykać” punktów łatwo a komuś zrobić krzywdę też nie tak trudno...

Ostatnio „U nas” pisał o fotoradarze w swym grudniowym numerze (nr 185 z 2007 r.), gdzie komendant Straży Miejskiej Roman Wasąg szczegółowo wyjaśnił, jakie strażnicy mają uprawnienia w kwestii kontroli ruchu drogowego i jakie ich działania mają umocowanie prawne. W tej kwestii nic się nie zmieniło, wszyscy wiedzą, że jak się zawiniło, trze-

ba płacić. Zmieniło się urządzenie. Straż już nie używa stawianego na trójnożu „Fotorapida”. Teraz systematycznie na naszych drogach pojawia się niebieska skoda na śląskich blachach. Niektórym jej numery już śnią się po nocach...

Aby poznać pracę urządzenia, uczestniczyłem w poniedziałek, 11 sierpnia, w godzinnym patrolu. Auto stało obok drogi przy Lubuskiej 15 w Płotach i zostało ustawione tylko w stronę jadących w kierunku Zielonej Góry. Było z daleka widoczne i mimo to, złapało w godzinę aż 9 samochodów znacznie przekraczających dopuszczalne w tym miejscu „50”. Jednak komendant Wasąg stwierdził, że to wynik jest bardzo mizerny, bo zazwyczaj winowajców jest mnóstwo... Dzisiejszy „rekordzista” miał 82 km/h, a dotychczasowy, tegoroczny „rekord” to 138 w Sycowicach (bez komentarza).

Urządzenie typu AD9C to fotoradar i wideorejestrator czeskiej produkcji zamontowany na samochodzie skoda Fabia. Może wykonywać pomiary i zdjęcia oraz filmować wykroczenia na postoju oraz w ruchu. Oczywiście cyfrowo. W grillu umieszczona jest głowica fotoradaru a na trudne warunki pomoże lampa błyskowa zamontowana w przednim zderzaku. Kamera jest w kabinie, za przednią szybą. Pomiar radaru można ustawić do 60 m i objąć 4 pasy

ruchu w obu kierunkach. Mierzy prędkości od 20 do 250 z dokładnością 3%.

Oczywiście, wraz z oprogramowaniem, ma wszystkie potrzebne homologacje a jego właścicielem jest uprawniony podmiot gospodarczy z terenu Śląska. Nasza gmina jedynie go używa, razem ze Świdnicą i Nowogrodem Bobrzańskim. Obsługuje go Straż Miejska w ramach swych obowiązków służbowych i w ramach swych uprawnień. Natomiast po odjęciu kosztów użyczenia i eksploatacji znaczne kwoty wpływają na konto gminy, bo tam trafiają wszystkie mandaty.

Całość postępowania prowadzona jest korespondencyjnie, chyba że wła-



Nawet komendant Roman Wasąg bywa zaskoczony skalą wyczynów naszych kierowców

ściciel pojazdu zechce osobiście złożyć wyjaśnienia w sprawie, bowiem ustawa na niego właśnie nakłada obowiązek wskazania, kto w danym dniu i danej godzinie używał jego „sfilmowany” pojazd. Może oczywiście nie przyjąć mandatu, wtedy sprawa zostaje skierowana do Sądu Grodzkiego. I jeszcze jedno – wykonując zdjęcie, komputer nadaje mu numer i nie można go usunąć. Krótko mówiąc, Straż Miejska nie może „fotki” skasować i co za tym idzie, zdarzenie nie może stać się „niebyłe”. A co w zamian? Przeczytaj tabelę „premi”.

Na koniec, tylko na pierwszy rzut oka humorystyczny, wykaz pieśni, jakie należy śpiewać podczas jazdy samochodem. Autorem zestawu jest ks. Jakubowski z parafii Smoldzino: 80 km/h – Pobłogosław, Jezu, drogi...; 90 – To szczęśliwy dzień...; 100 – Cóż Ci, Jezu, damy...; 110 – Ojczy, Ty kochasz mnie...; 120 – Liczę na Ciebie, Ojczy...; 130 – Panie, przebacz nam...; 140 – Zbliżam się w pokorze...; 150 – Być bliżej Ciebie chcę...; 160 – Pan Jezus już się zbliża...; 170 – U drzwi Twoich stoję, Panie...; 180 – Jezus jest tu...; 200 – Witam Cię, Ojczy...; 220 – Anielski orszak niech Twą duszę przyjmie... Szerokiej drogi!

D. Grześkowiak

U nas W PARAFIACH



Kronika parafialna parafii św. Wojciecha w Czerwieńsku lipiec 2008r.

Kancelaria parafialna czynna: sobota 8⁰⁰ - 9⁰⁰

Bartosz Ludwik RYCHŁY
Maria KALWA
Łężyce
Jarosław SKIERŚ

ŚLUBY

Grzegorz Robert PIEŃKOSZ
i Angelika RUSZEL

Piotr KACIUNKA
i Emanuela Diana ZIELIŃSKA

POGRZEBY

Andrzej Zdzisław MICHALAK – Nietków
Maria ZAGRODNIK zd. Barta – Łężyca
Edward RZESZUTEK – Laski

CHRZTY

Czerwieńsk
Wiktor Emil Piotr RÓŻAŃSKI
Gabriela SOBIEWSKA
Lena Zofia PIOTROWICZ
Mateusz GOŹDZIK
Nietków
Igor Tomasz SALEJKO

Jubileuszowa pielgrzymka na Jasną Górę

Już po raz dwudziesty piąty pielgrzymi udali się pieszo do Czarnej Madonny na Jasną Górę w Częstochowie. Jak co roku, także w jubileuszowej pielgrzymce duszpasterstwa rolników, uczestniczyła grupa z czerwieńskiej parafii. Pątnicy w ciągu 11 dni przemierzali około 350 kilometrów, niosąc przed cudowny obraz swoje intencje, prośby i podziękowania za doznane wsparcie królowej Polski.

Ta wędrówka ku częstochowskiemu sanktuarium, to dla pielgrzymów czas głębokich przemyśleń, czas modlitwy i rozmowy o sprawach istotnych. To czas refleksji nad sobą samym, nad bliskimi, to szukanie sensu w codziennym życiu i relacjach z innymi. Pielgrzymka zawsze jest okazją do swoistych rekolekcji w drodze, rekolekcji tym wartościowszych, że odbywanych niemalże w całkowitej izolacji od problemów codzienności. Przez te kilkanaście dni dokonuje się w pielgrzymach jakiegoś szczególnego oczyszczenia, skupienie na sobie i swoich relacjach z Bogiem i światem. Z każdym dniem pielgrzymki

wprawdzie nogom było coraz ciężej, za to duszy coraz lżej i to chyba jest największa wartość podjętego wysiłku.

(L.J.)



Gminne drogi

Jednym z ważnych wyznaczników jakości życia, zamieszkiwania w różnych miejscowościach w naszej gminie jest dostęp do cywilizacyjnych dóbr. Obok wody, gazu, kanalizacji na pierwszy plan wysuwają się właśnie nasze drogi. I jeśli władze samorządowe mogą tylko naciskać o remonty, chodniki w ciągach dróg wojewódzkich czy powiatowych, to drogami gminnymi muszą zająć się same. I na swój koszt.

Powoli, ale systematycznie poprawia się ich stan. **Krystyna Janas** z czerwieńskiego Urzędu Miasta i Gminy wymienia kilkanaście inwestycji drogowych zrealizowanych w ciągu kilku ostatnich lat na naszym terenie. A jakie większe inwestycje wykonano w ciągu ostatnich dwóch lat?



Przede wszystkim drogę Sudoł – szosa krośnieńska. Jej nawierzchnia była w tak fatalnym stanie, że PKS zagroził zawieszeniem kursów swych autobusów. Na dodatek powiat w swej „łaskawości” przekazał ją gminie. Przedsiębiorstwo Drogowe „Kontrakt” z Krosna Odrzańskiego położyło 1 700 mb dywanika asfaltowego, co kosztowało gminę 227 tys. zł. Ta sama firma poprawiła też stan gminnej drogi Nietkowice – Sycowice.



Zadanie – wykonanie nawierzchni z destruktu bitumicznego (tzw. zdrapek) na długości 4 645 mb kosztowało gminę 312 tys. zł.

Firma „Kotar” z Zielonej Góry wykonała trzy drogi gminne w Płotach z kostki polbrukowej: Szkolną (1 434 m²; 173 tys. zł), Nową (1 352 m²; 185 tys. zł) i Okrężną (818 m²; 87 tys. zł). Natomiast budowana

obecnie w Płotach ulica Leśna jest drogą powiatową (nr 1176 f). Prace wykonywane przez przedsiębiorstwo „Mabud” z Zielonej Góry (które wygrało stosowny przetarg) finansuje zielonogórski Powiatowy Zarząd Dróg z Sulechowa.

Przy okazji uwaga – nowa droga Laski – Leśniów Wielki jest drogą zakładową Lasów Państwowych i można zapłacić słony mandat za korzystanie z niej. Nie dotyczy to pieszych i rowerzystów, a Straż Leśna czuwa... Podobnie będzie z budowaną obecnie drogą w okolicy Wysokiego.

W naszej gminie w ciągu kilku lat pojawiły się też nowe przystanki autobusowe. O ich potrzebie nie trzeba nikogo przekonywać. Pojawiły się w Sycowicach, Nietkowicach, Bródkach, Leśniowie Wielkim, dwa w Płotach. Niestety wandalizm kosztuje. Zdeastrowany przystanek w Leśniowie Wielkim zostanie niedługo wymieniony. I tak za sprawą chuliganów



mamy „w plecy” ponad 4 tys. zł, bo tyle wyniosą całkowite koszty wykonania, transportu i ustawienia przystanku.

Na placu zabaw w czerwieńskim parku, który oddano do użytku 7 czerwca, przybyły gustowne ławki i plansza



przypominająca rodzicom o obowiązku nadzoru nad dziećmi. Niestety z urzędzeń w niewłaściwy sposób korzystają również „dzieci” w wieku bardzo, bardzo przedszkolnym. Efekt – zniszczona huśtawka, której wymiana pochłonie „skromne” 400 zł. Tyle nas kosztowała czyjaś głupia zabawa. I oby to był ostatni taki wybryk!

D.G.

Utoniemy w śmieciach?

Od wielu lat prowadzimy akcję edukacyjną wśród dzieci i młodzieży, mówimy o potrzebie ochrony środowiska przyrodniczego, czystości wód, segregacji śmieci. Ilu lat jeszcze potrzeba, ilu pokoleń - aby zrozumieć, że ochrona środowiska jest naszym najważniejszym obowiązkiem i powinnością by uchronić świat przed globalną katastrofą?

Tzw. „uchwała śmieciowa” nakłada na właścicieli wszystkich posesji w naszej Gminie obowiązek zawarcia umowy z zakładem zajmującym się wywozem i utylizacją odpadów komunalnych i nieczystości płynnych. Na żądanie organów kontrolnych powinniśmy okazać ważną umowę lub rachunek poświadczający legalne pozbycie się nieczystości. Tyle mówi prawo, a jak to wygląda w rzeczywistości?

Niestety dotychczas nie przeprowadzono kompleksowej kontroli wszystkich posesji w Gminie, aby zbadać stan rzeczywistości. Można jedynie domniemać, że pewna ilość właścicieli posesji nie respektuje przepisów prawa i pozbywa się nieczystości stałych i płynnych w sposób nielegalny. Niestety dowody tego procederu można znaleźć wchodząc do każdego niemal lasu.

Cześć mieszkańców pozbywa się nieczystości stałych - po prostu spalając je w przydomowych kotłowniach. Pisaliśmy o tym niejednokrotnie na łamach naszego miesięcznika, a mogli to usłyszeć na własne uszy – członkowie komisji oceniającej najpiękniejsze posesje w Gminie. Okazuje się, że niektóre osoby mówią o tym wprost i bez żadnego zażenowania, nie widząc w tym nic złego, a zatrucie powietrza, siebie i swoich sąsiadów w ogóle ich nie obchodzi.

Tolerowanie tego stanu rzeczy i niewyciąganie konsekwencji prawnych



wobec osób łamiących prawo to zachęta dla innych. Niestety nie jesteśmy jeszcze społeczeństwem, do którego można się odwoływać poprzez sumienie, czy poczucie przyzwoitości. W naszej mentalności wciąż głęboko zakorzeniony jest bunt i wszelka niechęć w dostosowywaniu się do ogólnie przyjętych norm i przepisów prawa.

Od wielu lat prowadzimy akcję edukacyjną wśród dzieci i młodzieży przy okazji „Sprzątania Świata”, mówimy o potrzebie ochrony środowiska przyrodniczego, czystości wód, segregacji śmieci. Zastanawiam się ilu lat jeszcze potrzeba, ilu pokoleń, aby zrozumieć, że ochrona środowiska jest naszym najważniejszym obowiązkiem i powinnością by uchronić świat przed globalną katastrofą?

W całej Gminie Czerwieńsk ustawione są pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów. Segregacja śmieci ma jednak sens, kiedy ściśle przestrzegamy będziemy znajdujących się na pojemnikach zaleceń np.: do koszy na plastik wrzucamy tylko butelki po napojach i wodzie mineralnej, pozbawione nakrętek, oznaczone symbolem PET, a nie resztki papy, wiadra po farbie czy elementy karoserii samochodowych. Pamiętajmy również o tym, że butelki przed wyrzuceniem

należy zgnieść. Do pojemników na szkło wrzucamy: butelki po napojach, słoiki po przetworach i dżemach bez zawartości i zakrętek, szklanki, kieliszki, wazonny i inne naczynia ze zwykłego szkła. Nie wrzucamy szkła okiennego, samochodowego, zbrojonego, lusterek, szkła kryształowego, żarówek, lamp jarzeniowych, szkła nietłukącego się typu DURALEX, ARCOROC, itp.

Bardzo ciekawą ofertę segregacji odpadów złożył, właścicielom domków jednorodzinnych,

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zielonej Górze. Wszyscy posiadacze aktualnej umowy na wywóz nieczystości stałych, jeśli tylko na bieżąco opłacają faktury, otrzymali nieodpłatnie worki na odpady użytkowe. Do worków można wyrzucać papier (worki niebieski), szkło bezbarwne i kolorowe (worki biały) i metale oraz tworzywa sztuczne (worki żółty). Napelnione worki należy ustawić obok pojemnika na śmieci skąd zostaną zabrane w określone dni miesiąca. Miejmy nadzieję, że druga firma zajmująca się wywozem nieczystości stałych z terenu naszej gminy również przedstawi swoim klientom podobną ofertę.



Segregujemy odpady, nie palmy śmieci, nie wyrzucamy ich do lasu i przydrożnych rowów, bo w przeciwnym wypadku kiedyś „utoniemy” we własnych śmieciach.

Jacek Gębicki

Remonty na całego

Wakacje to najlepszy czas na remonty w placówkach oświatowych. W tym roku szkoły podstawowe w Nietkowie, Czerwieńsku i Nietkowicach poddane zostały gruntownej modernizacji. Nasz fotoreporter postanowił odwiedzić dwa najważniejsze place budowy - w Nietkowie i Nietkowicach. Sala gimnastyczna w Nietkowie rośnie jak na drożdżach. Wprawdzie na tablicy budowy odnotowano termin zakończenia budowy na grudzień br, to wydaje się już pewne zakończenie budowy jeszcze przed Dniem Edukacji Narodowej w październiku.

Trzymamy kciuki za budowląnców, aby udało się tego dokonać. Stan prac napawa optymizmem. Szczególnie cieszy fakt, że przy okazji budowy hali sportowej wielkiej modernizacji ulegnie cały budynek szkoły w Nietkowie. Podobnie duży zakres prac prowadzony jest w Nietkowicach. W Czerwieńsku trwają obecnie prace przy modernizacji toalet, do których wreszcie po ponad 40 latach doprowadzono będzie do kranów ciepła woda.

Nasz fotoreporter obiecał na bieżąco dokumentować postęp prac we wszystkich remontowanych obiektach.



PSP w Nietkowie



PSP w Nietkowicach



Najładniejsze posesje w gminie

Rozstrzygnięta została XI edycja gminnego konkursu „Estetyczne zagospodarowanie posesji miejskiej i wiejskiej”. Celem konkursu jest zachęcanie mieszkańców do większej dbałości o swe posesje i ich najbliższe otoczenie. Sąsiedzkie współzawodnictwo o estetykę obejścia ma również wpływ na wygląd naszych miejscowości, a na tym jako gmina możemy tylko zyskać. Wszyscy wiemy, że jakże często wystarczyłoby wykosić chwasty rosące za płotem, by widok był znacznie przyjemniejszy...

Organizatorami konkursu są Rady Sołeckie, Samorząd Mieszkańców, Rada Miejska i Burmistrz Czerwieńska. Przebiega on dwuetapowo: najpierw społeczności lokalne typują posesje ze swych miejscowości a następnie gminna komisja konkursowa przeprowadza przegląd zgłoszonych obejść. Z regulaminu jasno wynika, że w konkursie nie mogą uczestniczyć tylko laureaci I miejsca z dwóch poprzednich lat, natomiast ilość zgłoszeń z poszczególnych miejscowości nie jest tak ściśle ograniczona a na dodatek zgłoszenia mogą dokonywać nie tylko Rady Sołeckie ale i Koła Gospodyń Wiejskich. Nie widzę przeszkód, by takich zgłoszeń nie mogły dokonywać i inne organizacje, choćby OSP. Przewodniczący Rady Miejskiej obiecał, że regulamin przyszłorocznego konkursu zostanie dopracowany, by zwiększyć zainteresowanie konkursem, bo w tym roku było z tym bardzo cienko... A może by jakaś nagroda i dla sołectwa... i rozdzielenie na posesje typu miejskiego i wiejskiego, które mają zabudowania gospodarcze. Dość powiedzieć, że z zaodrzańskich miejscowości, i to w ostatniej chwili, zostało zgłoszone tylko jedno obejście! Jak to ma służyć integracji naszej gminy? I czy aby na pewno radni i sołtysi nie mogliby „przyłożyć się” do tego konkursu? Z tej strony Odry też nie brakuje „konkursowych białych plam”...

Ostatecznie do przeglądu zgłoszono 14 posesji: Nietkowice (1), Wysokie (1), Czerwieńsk (2), Płoty (3), Zagórze (3), Nietków (3), Leśniów Mały (1).

Komisja w składzie: **Henryk Góralczyk** (radny), **Leszek Jędras** (przewodniczący Rady Miejskiej), **Jerzy Jarowicz** (radny), **Piotr Kozłowski** (radny), **Jan Gembara** (instruktor ODR Kalsk) i **Tomasz Pietruszka** (pracownik Urzędu Gminy i Miasta) dokonała 1 sierpnia oceny wytypowanych i zgłoszonych do konkursu posesji. Pod ocenę brano: estetyczne zagospodarowanie ogrodu ozdobnego, urządzenie miejsca rekreacji i wypoczynku, estetykę ogrodzenia, estetykę elewacji wszystkich budynków posesji, ogólny wygląd posesji, przestrze-

ganie wymagań w zakresie utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości (komisja interesowała się również kosztami na śmieci...).

Nagrody rzeczowe ufundowane przez Radę Miejską zostaną wręczone laureatom podczas dożynek gminnych, które odbędą się 31 sierpnia w Płotach.

Talony na niebagatelną łączną kwotę 2,5 tys. zł do hurtowni ogrodniczej otrzymają wszyscy uczestnicy konkursu! Natomiast najładniejsza posesja państwa Romankiewiczów została zgłoszona do konkursu powiatowego. Życzymy powodzenia!

D. Grzeškowiak



Posesja Danuty i Andrzeja Romankiewiczów w Płotach

Laureaci konkursu 2008

I miejsce:

Danuta i Andrzej Romankiewiczowie (Płoty).

II miejsce:

Iłona i Ireneusz Lewaszowowie (Czerwieńsk)
 Małgorzata i Zdzisław Kaczmarkowie (Leśniów Mały)
 Barbara Duber (Nietków).

III miejsce:

Krystyna Jończyk (Czerwieńsk)
 Piotr Gawara (Zagórze)
 Irena Kaczmarek (Nietków)
 Irena Mendygrał (Nietków).

Ponadto pozostałe oceniane posesje uzyskały wyróżnienia:

Waldemar Jarowicz (Zagórze)
 Józef Malinowski (Zagórze)
 Zdzisława i Jan Zającowie (Wysokie)
 Danuta i Henryk Rychłowie (Płoty)
 Henryk Leisa (Płoty)
 Sylwester Ragus (Nietkowice).



1 Danuta i Andrzej Romankiewiczowie (Płoty)



2 Ilona i Ireneusz Lewaszowowie (Czerwieńsk)



2 Barbara Duber (Nietków)



2 Małgorzata i Zdzisław Kaczmarekowie (Leśniów Mały)



3 Krystyna Jończyk (Czerwieńsk)



3 Piotr Gawara (Zagórze)



3 Irena Kaczmarek (Nietków)



3 Irena Mendigrał (Nietków)



W Henryk Leisa (Płoty)



W Waldemar Jarowicz (Zagórze)



W Józef Malinowski (Zagórze)



W Sylwester Ragus (Nietkowiec)



W Danuta i Henryk Rychłowie (Płoty)



W Zdzisława i Jan Zajacowie (Wysokie)